

Justyna Steczkowska, Ad lo jada

Purim! Ad - lo - jada!
Purim! Ad - lo - jada!
Pośród wszystkich świąt radosnych
Święto Losów to zew wiosny.
Purim to karnawał dzieci i dorosłych,
Pełen śmiechu oraz barwnych szat.
Gdy tańczymy i śpiewamy,
Krzywd i trosk nie pamiętamy!
Imię Boga Wszechmocnego wysławiamy -
Opiekuna naszych gniazd i stad!
W Purim wino pić wypada!
Ad - lo - jada! Ad - lo - jada!
Oto dzień czternasty, oto miesiąc adar!
Życzymy sobie wielu dobrych lat!
W Purim cichnie jeremiada!
Ad - lo - jada! Ad - lo - jada!
Tylko to, co dobre w pamięć nam zapada,
Jako Bożej Obecności ślad!
Purim! Ad - lo - jada!
Purim! Ad - lo - jada!
Z blasku wiosennego słońca
Można cieszyć się bez końca.
Purim dni ponure z kalendarza strąca,
By podłości było mniej niż zrad.
Gdy tańczymy i śpiewamy,
Krzywd i trosk nie pamiętamy!
Imię Boga Wszechmocnego wysławiamy -
Opiekuna naszych gniazd i stad!
W Purim cichnie jeremiada!
Ad - lo - jada! Ad - lo - jada!
Tylko to, co dobre w pamięć nam zapada,
Jako Bożej Obecności ślad!
Dnia narodzin nie pamiętasz.
Zgon to tajemnica święta.
Młodość jest błogosławiona i przeklęta.
Starość to spokojny świat bez dat.